

Górnoszlązak

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

„Górnoszlązak” z niedzielnym dodatkiem „Rodzina chrześcijańska” wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, kosztuje na pocztę i u agentów 1 markę 60 fen. kwartalnie, z odnośnieniem do domu 2 mk. 2 fen.

Przez lud — dla ludu!

— Telefon Nr. 1049. —

Ogłoszenia: 20 fen. za wiersz petytowy jednolamowy. Przy kilkorazowym powtórzeniu udziela się znacznego rabatu.

Reklamy: 50 fen. od wiersza.

Redakcja, ekspedycja i drukarnia znajdują się przy ulicy Młyńskiej (Mühlstrasse) Nr. 12.

Kalendarz katolicki:

30-go stycznia: Martyny p. i m.

Wschód słońca:

godz. 7 minut 43

Zachód słońca:

godz. 4 minut 39

Jmiona słowiańskie:

30-go stycznia: Dobrogniewa.

Zmiana prawa górniczego.

Strajk westfalski zdaje się będzie przyczyną, że rząd nareszcie zabierze się do zmiany prawa górniczego i górnikom większej udzieli opieki przed wyzyskiem pracodawców i poniewieraniem przez urzędników. Dzisiejsze gąsety berlińskie donoszą, że odbyło się posiedzenie ministrów pod przewodnictwem kanclerza, na którym postanowiono przedłożyć posłom natychmiast nowelę do prawa górniczego. W tem nowym prawie określą podobno, jak długo ma trwać szczyt wjazdowy i wyjazdu, dalej sprawę nadszyccht i „pańskich” szycht, obowiązkowe wprowadzenie wydziałów roboczych po wszystkich kopalniach, zakazanie kasowania wózków, określenie kar dozwolonych w pewnym czasie.

Oczywiście, że to nowe prawo nie tylko będzie obowiązywało Westfalię, ale także Górny Śląsk. Posłowie polscy wystąpią naturalnie w obronie górników polskich, przedstawią ich położenie i życzenia. Dla tego dobrze było, aby górnicy nasi po wszystkich kopalniach nie naradzili gruntownie nad swoim położeniem, opisali je i opisy przesłali do redakcji naszej, a my przesyłamy je do Kolu polskiemu. Chodzi przedewszystkiem o rzeczy następujące:

- 1) Jak się obchodzą z górnikami urzędnicy, czy ich wyzywają lub biją?
- 2) Jak długo trwa szczyt, włączysz w to już czas wjazdu i wyjazdu.
- 3) Ile nadszyccht muszą górnicy robić?
- 4) W jaki sposób, jak często i jak wysoko karzą górników?

Te i podobne sprawy niechaj górnicy opisać dokładnie i sumiennie, bez przesady, tylko szczerą prawdę i listy przesyłać do redakcji naszej. Nikt się obawiać nie potrzebuje, bo ani my ani posłowie nikogo nazwiska nie wyjawiają.

Górnicy niechaj się spieszą z nadawaniem nam tych opisów, bo materiał może być wnet potrzebny posłom, jeśli rząd w krótkim czasie przedłoży poprawkę do prawa górniczego. Ale raz jeszcze wzywamy wszystkich: Piszcie tylko prawdę. Skoro odbierzemy materiał, wysyłamy go do Berlina Kolu Polskiemu.

Mowa

posła Jana Brejskiego,

wypowiedziana w parlamencie dnia 23-go stycznia przy obradach nad interpelacją w sprawie bezrobocia górników.

(Ciąg dalszy i dokończenie.)

Mówca z narodowo-liberalnej partii p. Beumer mówił, jeżeli go dobrze zrozumiałem, że w kopalni Neumühl każdy robotnik zarabia co najmniej 4 marki dziennie. Przypadkiem mogę właśnie co do tej kopalni skonstatować, że górnik Stelmazynski zarobił: w październiku 1904 r. 88,50 mk.

(Słuchajcie! słuchajcie! u socjalnych demokratów)

w listopadzie 1904 r. 74 mk. W Wiemelhausen górnik Hain zarabiał 3 30 mk. dziennie, mając rodzinę składającą się z 12 osób, pomiędzy temi 8 dzieci niżej lat 14. W jaki sposób zdołał rodzinę tę wyżywić, jest mi niepojętem.

(Bardzo słusznie! u Polaków.)

Więcej materiału w tej sprawie nie będę już przedkładał, natomiast pragnę poruszyć inną jeszcze sprawę. Z kół lekarskich odebrałem list, w którym krytykują ostro postępowanie z górnikami w okolicach Ruhry, a mianowicie to, że zarząd wzbrania się wydawać im odpisów orzeczenia lekarza kopalni, jeżeli chcą się udać do innego bezpartycyjalnego lekarza. W przypadkach takich wyższe instancje oświadczają, że orzeczenie bezpartycyjalnego lekarza znaczenia mieć nie może, ponieważ wystawił je nie znając odnośnych akt.

Sądzę, że zmiana pod tym względem jest konieczną. Mam tutaj rostrzygnięcie pruskiego ministerstwa handlu w sprawie górnika Brukiewicza z Rauxel. Brukiewicz roku zeszłego pojechał za urlopem w Poznańskie, gdzie zachorował a lekarz skonstatował chorobę na robaki. Kopalnia wzbraniała się wypłacić mu należących się dyet podczas choroby, ponieważ nie dowierzała odnośnemu lekarzowi i żądała od chorego, aby udał się do innego lekarza o 20 kilometrów mieszkającego i temu kazał się zbadać. Lekarz odnośny opisał się temu i poszedł aż do ministerstwa handlu, które skargę jego oddało.

(Słuchajcie! słuchajcie u Polaków.)

Mości panowie! Komunikuję to bez wszelkich komentarzy i dodaję tylko, że wiele skarg słyszałem na złe obchodzenie się lekarzy z górnikami, którzy szyczą sobie wprost z nich w dodatku. Czy szyczeniem nie trzeba nazwać postępowania dr. Meyera z Hörne, który starał się wytłumaczyć biednemu kalece, że może sobie jeszcze zarabiać, jeżeli zostanie muzykantem!

Na oko m. p. są to drobnostki, ale drobnostki takie rozgoryczają i są dla odnośnej osobistości bardzo bolesne. Takie drobnostki wywołały wielkie rewolucje, takie drobnostki wywołały i teraz obecne bezrobocie. Ponieważ zaś są to drobnostki, które nikomu korzyści nie przynoszą, należy postarać się o ich usunięcie.

Ale i większych rzeczy nie trzeba z oka spuszczać, a do tych zaliczam kwestję zarobku i samowolne karanie, a dalej zależność, w której mają być górnicy trzymani. Skoro robotnik w odnośnej kopalni pracować nie chce, musi opuszczać natychmiast mieszkanie towarzystwa, traci prawo do kasy wsparć, a są to wszystkie środki, aby wolność robotników skrzepować. Ganiąco już tutaj, że zarząd kopalni zawiaduje samowładnie kasami wsparć, bez udziału górników, a dodaje jeszcze mogą, że w niektórych kopalniach zarządy używają tych pieniędzy, aby górników politycznie skorumpować.

(Słuchajcie! słuchajcie! u Polaków.)

Mości panowie! Prawa polityczne robotników górniczych stają się wogóle coraz więcej iluzorycznymi. Kto się jednak i na tem polu spodziewa od państwa pomocy, ten zwraca się pod fałszywy adres. Administracje kopalni mogą zastępcom rządu z całkowitem prawem powiedzieć: Zamiatajcie przedewszystkiem przed własnymi drzwiami, bo w państwowych przedsiębiorstwach zatrudniony robotnik posiada jak najmniej wolności. Znanem jest również, co czyni policja, aby robotnikom ukrócić prawo stowarzyszania się i zgromadzania. Zebrania bezprawnie rozwiązuje się, a gdy się kto uskarży, natychmiast instytutacja, do której się udał z za-

żaleniem, bierze w obronę kurczycieli prawa i wspomaga ich. Na to twierdzenie posiadam dowody i na życzenie mogę ich każdemu dostarczyć.

Mości panowie! Pan kanclerz rzeszy stanął w bardzo energiczny sposób w obronie indywidualnej wolności robotników. Uczynił on pośrednio strajkującym górnikom zarzut, jakoby zniszczyć zamierzali indywidualną wolność tych, którzyby pracować chcieli, jednakże mości panowie, jakąż jest ta wolność indywidualna w tych przedsiębiorstwach, które zależne są od p. hrabiego Bülowa? Mam tu urzędowe świadectwo prowadzenia się, w którym z brutalną otwartością powiedziano: Robotnik prowadził się podkazydym względem wzorowo, jednakże przy wyborach do prawodawczej korporacji nie głosował tak, jak tego wymaga rząd, zatem robotnika tego należy ze służby zwolnić. Świadectwo to — złożę je w oryginalne na stole izby — brzmi, jak następuje:

Świadectwo prowadzenia się: Franciszek Gutowski, urodzony 10, 11, 49 w Kragu, powiat starogardzki prowincji zachodniopruska, wyznania katolickiego, zatrudniony był od 18, 10 75, do 19. 4. 1904. jako robotnik magazynowy w urzędzie prowiantowym, późniejszym magazynie pomocniczym w Starogardzie został zniesiony, w miejsce jego urządzony magazyn pomocniczy i tenże oddany pod administrację urzędu prowiantowego w Gdańsku. Od tego czasu powierzono panu Gutowskiemu opiekę nad wszystkimi w rzeczonym magazynie złożonymi materiałami, narzędziami itd. pod nadzorem i kierownictwem urzędu prowiantowego.

Wymieniony — mości panowie, teraz przychodzi rzecz główna — okazał się na swoim stanowisku skromnym, zaufania godnym, pilnym, trzeźwym, także rzetelnym i zażywał zaufania urzędu prowiantowego. Tymczasem podczas ostatnich wyborów do sejmu oddał głos swój kandydatowi Polaków, skutkiem czego król. intendantura XVIII korpusu J. N. 487,3 III pod datą 17. III. 1904. zarządziła jego zwolnienie na zawsze ze służby w administracji wojskowej. Zwolnienie nastąpiło dnia 13 kwietnia 1904. Gdańsk, dnia 19. V. 04. Urząd prowiantowy. Reuss. Kirsch. »Pieczęć jest wydrukowaną.«

Mości panowie, i tu mówi się jeszcze o indywidualnej wolności robotnika, a p. kanclerz rzeszy przychodzi do nas i staje w obronę tych biednych, którzy chcą pracować!

Jednakże gorzej jeszcze będzie. Ów robotnik Gutowski otrzymał po wypowiedzeniu skutkiem choroby krótki czas dziennie 1.50 m. wsparcia z kasy chorych. Żona jego, zdaniem lekarza również była chorowią, renty inwalidzkiej nie może otrzymać, również odpowiedniego zatrudnienia. W nędzy swej zwrócił się więc do urzędu prowiantowego z prośbą o jednorazowe wsparcie. Otrzymał następującą charakterystyczną odpowiedź:

»Urząd prowiantowy. J. N. 3875. Gdańsk, 20. 8. 04. Do dawniejszego robotnika p. Gutowskiego — Starogard, ul. Fryderykowska 56. Na podanie pana z dnia 18. 7. r. b. o jednorazowe wsparcie donosi panu niniejszem urząd prowiantowy, że wedle zażądanej od administracji policji wywiadu nie żyjesz

pan żadną miarą w złych warunkach i wystać możesz bardzo dobrze z 1.50 m. dziennego wsparcia z kasy chorych; żona ma być zdrową — lekarz twierdzi odwrotnie — i mogłaby posługami również nieco zarobić, tem więcej, że pan w nieobecności żony mógłbyś bardzo dobrze utrzymaniem domu się zająć.

(Słuchajcie, słuchajcie! u socjalistów.)

»Córka pana, zatrudniona w fabryce obuwia, nie może tu wchodzić w grę, bo po przyjęciu służby sama o siebie starać się może.«

Tak oto administracja państwowa, która podlega p. hr. Bülowowi, dba o rodzinę, w ten sposób rozbija rodzinę! Żona ma pójść poza dom, a chory mąż ma się starać o dom.

W odpowiedzi wyrażono dalej, co następuje:

»Po powyższym wywiadzie nie możemy stawić wniosku o jednorazowe dla pana wsparcie. Wniosek podobny jednak niema tu wedle odnośnego przepisu z dnia 17 marca 1904 i pod tym względem racji bytu, bo tylko za takimi robotnikami można się wstawić, którzy nie doprowadzili sami do zwolnienia ich, lub też go nie zawiniłi.

(podp.) Reuss. Kirsch.

A więc wiernego i sumiennego robotnika wypędza się z pracy dla tego, że skorzystał z swego prawa wyborczego, jak mu sumienie nakazywało, a następnie odbiera mu się jednorazowe wsparcie, bo zwolnienie swoje sam zawinił.

Oto jest indywidualna wolność, którą pan kanclerz rzeszy daje robotnikom w swoich zakładach. Zdaniem pana kanclerza rzeszy ten tylko robotnik ma być zapewne wolnym, który popelnia zdradę wobec swych towarzyszy, który chce zniweczyć bezrobocie. Zresztą pozostawia mu się tylko tę wolność, że może umrzeć śmiercią głodową. Mości panowie, starałem się, abym przy tym temacie nasze polskie skargi pozostawił na uboczu, nie zrozumielibyście jednak tego, panowie, gdybym kilku słowy nie poruszył stanowiska, jakie zajmują polscy górnicy w zagłębiu Ruhry wobec obecnego bezrobocia.

Mości panowie! W prasie syndyka'tu odczuć można prawdziwą wściebłość z tego powodu, że polscy górnicy nie chcą zniweczyć bezrobocia, że nie chcą popelnić zdrady wobec swych towarzyszy niemieckich, bo przekonali się, że byłoby to haniebnem.

Mówca narodowo-liberalny p. Schmieding wyraził się w parlamencie, myśląc o robotnikach, którzy ze wsi przybyli do okręgu górniczego, że niezrozumiałem by to było, gdyby dążyli do Westfalii a nie znajdowali tam lepszych warunków. Następnie powiedział p. Schmieding dosłownie:

Mości panowie, to odnosi się przedewszystkiem do górników polskiego języka, którzy niestety w Westfalii należą do najniepokojniejszych elementów wśród górników. W tychto niespokojnych i napływowych elementach znajduje się w ostatniej instancji w większej części powód tych wielkich — jak się mam wyrazić? — rozruchów.

(Bardzo słusznie!)

Mości panowie, te niespokojne i napływowe elementy, które chodzą od kopalni do kopalni i nigdzie nie zagrzeją miejsca, dla których czaru-

Wiadomości ze świata.

Z obwołu strajku westfalskiego.

Wielkie zebranie górników

odbyło się w Schüren. Zebranie było o tyle ważne, że chodziło o zajęcie stanowiska wobec kopalni „Freie Vogel” i „Unverhofft”, które do syndykatu nie należą i dla tego nie potrzebują się tak bardzo liczyć z innymi kopalniami. Dyrekcja więc zawiadomiła komisyę, że gotowa część żądań górników podpisać, ponieważ w razie dłużej trwającego bezrobocia kopalnie te będą zniewolone zaprzestać produkcji węgla. Obietnice te przedłożył zebraniom licznym w wiecu robotnikom soc. Hausmann. Komisyja strajkowa zgodziła się na warunki ze względu na to, że kopalnie ewentualnie zostaną może zastawione wskutek bezrobocia i przez to kilkadziesiąt robotników pozbawionych zostanie pracy.



Jan Effert,

jeden z kierowników strajku westfalskiego.

Naprzeciw tym wywodom wystąpił górnik Schilling, zbijając w przeszło godzinne przemówieniu wszelkie ustępstwa wspomnianej dyrekcji, które, zdaniem mówcy, właściwie nie są ustępstwami. Zapadła tedy uchwała, że robotnicy pierwszej pracy nie podejmą, dopóki dyrekcja na wszystkie żądania sformułowane w rezolucji essenkiej się nie zgodzi.

Czy to prawda?

»Dortmunderka« znana z wrogiego usposobienia względem górników a szczególnie nienawisną palającą ku Polakom, donosi, że za wygrazanie t. zw. lamistrejkom aresztowano w Rauksel kilku górników Polaków i to: Franciszka Wasielaka z Kastropu, Tomasza Brodackiego z Kastropu i Józefa Wojcieszyskiego z Rauksel. Prócz tego przyaresztowano także kilku Niemców. Pod-

Do dzisiejszego numeru „Górnosłazaka” dołączony jest dodatek.

Polska.

Zabór pruski.

Sensacyjne pogłoski.

W Gnieźnie, jak donosi „Lech”, obiega pogłoska, że załoga tamtejsza ma wyruszyć nad granicę Królestwa Polskiego. »Vorwärts« berliński donosi, że niebawem wyruszą nad granicę pulki śląskie, a także austriackie. — Podajemy te pogłoski z obowiązku dziennikarskiego.

Balamustwo w skutek germanizacji nazw miejscowości.

»Kuj. Bote«, wychodzący w Inowrocławiu, donosi: »Władza wojskowa w Szleszwiku adresowała list do tutejszej władzy, pisząc dobrze »Hohensalza«. Poczta szleszwicka zwróciła list szleszwickiej władzy wojskowej z zapytaniem na kopercie: »Gdzie?« Władza wojskowa napisała przeto: »Inowrazław«. Władza wojskowa wiedziała już, że istnieje miasto »Hohensalza«, ale poczta szleszwicka tego jeszcze nie wiedziała.

Germanizacja nazw polskich.

Zmieniono nazwy następujących miejscowości w powiecie krotoszyńskim: Stare Raciborowo przezwane »Althaus«, Nowe Raciborowo »Neuhaus«, Tominice »Taichberg«, Gorzupia »Franzensfeld«, Bożacin »Schäferhof«, Osusz »Niederau«, Ugrzelę »Helenenhof«, Ligotę »Unterambach«, Jeśniczówkę w Roskach nazwano »Eicheneck«, Grębów przezwano »Grüntal«, lasy kubiernickie nazwano »Neuvorwerker Wäldchen«, lasy lutogniewski »Hopfenwäldchen«.

Rewizya.

W drukarni pana Tomaszewskiego przy ulicy Berlińskiej odbyła wczoraj policyjna rewizya. Skonfiskowano resztę nakładu »Tygodnika Polskiego«, numeru na Święta Bożego Narodzenia, w którym umieszczono »Jasienka« Rydla.

W Banku Przemysłowców w Poznaniu

było złożonych depozytów dnia 1-go stycznia 1904 roku marek 7.694.328.98. w ciągu roku 1904 wpłacono 11.688.111,15 marek, razem 19.652.440 13 marek; w ciągu roku 1904 odebrano 9.538.814,07 marek, stan depozytów na rok 1905 jest marek 10.113.626 06. Stan udziałów 1. I. 1904 roku był: 2.559.659,20 marek, w ciągu roku 1904 przybyło 925.175,59 marek, razem 3.484.834 97 marek, w ciągu roku 1904 ubyło 81.071,93 marek, stan udziałów na rok 1905 jest marek 3.403.762 86.

Hakatyści zloszczą się, co nie miary na pomyślny rozwój banku polskiego i dokładają wszelkich sił, aby szkodzić bankowi.

raj podpisana, a dziś zajęć mieli górnicy do kopalni »Freie Vogel« i »Unverhofft«.

M. p., jeżeli pojedynczy właściciele kopalni godzą się z górnikiem, jeżeli pojedynczy właściciele kopalni ustąpić mogą, natenczas syndykat mógłby do prawdy być przychylnym górnikom. (Bardzo słusznie!)

Jeżeli zaś syndykat nie chce, natenczas niechaj rząd raz też na właściwym miejscu okaże swą sprężystość i energię, a wtenczas górnicy w zagłębiu Ruhry otrzymają pomoc. (Bardzo słusznie! i oklaski.)

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 26 stycznia.

Na wstępie dzisiejszego posiedzenia zawiadomił sekretarz stanu Posadowski posłów, że traktaty handlowe zostaną im przedłożone 1 lutego. Następnie obradowano w dalszym ciągu nad etatem pocztowym, który też uchwalono.

W dyskusji wytaczali posłowie rozmaite życzenia. mianowicie w sprawie ograniczenia służby w sobotę wieczorem oraz w niedzielę i święta. Dalej domagano się dla wiejskich listowych czapek z kłapami na uszy, osobnego wynagrodzenia za służbę nocną, rozszerzenia połączeń telefonicznych w okolicach wiejskich itp. Na wywody te odpowiadał minister Krätke, w części przyrzekając uwzględnienie życzeń.

W sprawie polskiej przemawiał poseł ks. prałat Jazdzewski, wskazując na to, że rząd regularnie nie uwzględnia zażaleń Polaków w sprawie przesyłek ich listów. Trudności ztąd pochodzą, że władze pocztowe wysyłają urzędników pocztowych w głąb Niemiec, a na miejsce ich ustanawiają urzędników nie znających języka polskiego. Niższe warstwy ludności polskiej nie są wstanie niemieckich adresów na listach napisać, a nieraz byłoby poszkodowani, gdyby listy ich miano odsyłać do biura tłumacza.

Skarżono się także nad podwójnie karanie urzędników za przewinienia, jak zdarzyło się naprzykład w Opolu, gdzie pewnego urzędnika, który przez zapomnienie zostawił klucz w zamku szafy do pieniędzy, skazała władza przełożona najpierw na 10 mk. kary a następnie jeszcze cofnięto go w awansie. Minister przyznał też, że takie podwójne karanie jest niewłaściwe i postara się, aby w przyszłości nie zachodziło.

Przyszłe posiedzenie odbędzie się w poniedziałek, na porządku obrad etat kolonii afrykańskich.

Pamiętajcie o składkach dla strajkujących!

jąca słowo: ojczyzna i rodzina nie ma znaczenia, są wodą na młyn dla agitacyj socjalno-demokratycznej, albo, jak się mój przyjaciel Hirsch słusznie wyraził, dla socjalno-demokratycznego wichrzytelstwa.

Mości panowie! Nasamprzód wypycha się polskich robotników znanymi środkami z ojczystej gleby, czyni się wszystko, aby ich tam germanizować, a następnie przychodzi się z zarzutami, jakoby robotnicy polscy o zarządzającym słowie: ojczyzna i rodzina dawno już byli zapomniani i mówi się o tem, jakoby ci niespokojni i napływowi robotnicy byli narzędziem socjalnej demokracji. Ależ, mości panowie, to zgadza się tylko o tyle z prawdą, że niestety część robotników polskich rzeczywiście zapiera się swojej narodowości. Jednakże robotnicy, którzy narodowość swą szanują, posiadają tę ambicję, iż chcą udowodnić, że narodowo-polski robotnik w równej mierze bronić może praw stanu robotniczego, jak socjalno-demokratyczny. Dopóki polscy robotnicy zachowują swoją narodowość, dopóty ich czerwone morze nie pochłonie!

Mości panowie, jeżeli jednak chodzić będzie o obronę praw i wolności robotników, natenczas polscy robotnicy każdego czasu stać będą po stronie swych towarzyszy niemieckich, tak samo jak w czasach wiosny narodów młodzież polska pomagała obywatelom Berlina w uzyskaniu konstytucji.

Koło polskie w parlamencie solidaryzuje się z polskimi robotnikami, o ile ci walczą prawnymi środkami za swoje prawa i za prawa stanu robotniczego w ogólności. Koło polskie zlecilo mi, abym tu w energiczny sposób stanął w obronie uprawnionych żądań górników w zagłębiu Ruhry. Koło polskie jest gotowe do wspólnego działania i wspólnej pracy ze wszystkimi stroniczami tu w parlamencie, aby w drodze prawodawstwa usunąć niedomagania. I my żądamy państwowego prawa górniczego na zdrowej, sprawiedliwej i robotnikom przyjaznej podstawie. Obecnie jednak żądamy, aby rząd wszystko uczynił, by górnikom w zagłębiu Ruhry dopomógł do zwycięstwa. Jeżeli rząd postąpi sobie energicznie, natenczas syndykat ustąpi. Syndykat nie poniesie dla tego szkody, a baronowie kopalniami nie zostaną zrujnowani. Na dowód mogę panom n. p. oznajmić, że przed godziną otrzymałem z Bochum list z doniesieniem, iż zastępcy kopalni »Freie Vogel« i »Unverhofft« wczoraj w Bochum z zastępcami górników pertraktowali i umowę zawarli. Zastępcy tych dwóch kopalni, które do syndykatu nie należą, uznali zastępstwo górników. Akceptowali większą część żądań, mianowicie oświadczyli się za zaprowadzeniem wydziałów robotników. Ugoda została wczoraj

Klemens Junosza.

Pierwszy dzień miódowego miesiąca.

(Opowiadanie prawnika.)

3) (Ciąg dalszy i dokończenie). Ubezpieczywszy w ten sposób osobę wiarołomnej, a już conajmniej silnie poszlakowanej żony mojej od strony zewnętrznej domu, postanowiłem przeciąć jej możność ucieczki przez drzwi. W tym celu zaprowadziłem ją do sypialnego pokoju, obejrzałem poprzednio zamek i schowałem klucz do kieszeni. Każdy mój krok wywoływał w niej przerażenie, a gdy mi surowo i kategorycznie zapytał o nazwisko współnika przestępstwa, gdy mi zażądał, aby mi wyjawiała jego nazwisko, wybuchnęła szponiatycznym płaczem.

I tę metodę znam.

Widząc, że dziś już nie zdołam wy dobyć zeznania, włożyłem klucz w zamek i rzekłem:

— Pani... przyznam się, że wyobrażałem sobie inaczej pierwsze chwile małżeńskiego pożycia, gdy jednak znalazłem ślady niegodziwych czynów, zmuszony jestem panią uwięzić.

— Mnie!?! — krzyknęła, zrywając się z krzesła.

— Tak... pani... O! nie lękaj się, o ile możności chcę unikać skandalu... dlatego nie posyłam po wójta, nie rozstawiam wart.

— Wójt?! warty?! Boże, cóż to znaczy?!

— To znaczy, że przepędzisz pani noc dzisiejszą w tym pokoju, pod kluczem.

— Ja?

— Zapewne... Nie radzę próbować ucieczki, bo sam pilnować będę okna.

— Boże wielki, ten człowiek zwariował! Zawolał na pomoc!

— Nie radzę robić krzyków, bo natychmiast posyłam po wójta.

Padła z płaczem na łóżko, ja zamknąłem drzwi na dwa spusty i, uzbroiwszy się w kieszonkowy rewolwer, do białego dnia przechadzałem się po ogrodzie i dziedzińcu.

Tak przepędziłem pierwszą noc po ślubie.

O dziewiętej rano przyjechała teściowa, taka rozpromieniona, wesola, uśmiechnięta, jak gdyby nie było na świecie wiarołomców, morderców, podpalaczy, złodziei. Spieszyła do »gniazdka gołąbków« Ironio!

Zaraz z miejsca obrzuciła mnie pytaniami:

— Jakże nasza droga Manieczka? co? jakże?

— Są silne poszlaki — odrzekłem, klaniając się sztywnie.

— Poszlaki? na nią? ależ ty masz bzika, mój ziemiul!

— Ani odrobinki, łaskawa pani.

— O co ją posądzasz?

— To się niebawem wyjaśni.

— Gdzież ona jest?

— W sypialnym pokoju, gdzie przepędziła noc pod kluczem i pod strażą. Twarz mojej teściowej nabrała barwy krwi.

— Dawaj ten klucz! — zawołała z wściekłością — dawaj natychmiast! Słyszysz?

Po niejakiemu namyśle otworzyłem pokój sypialny. Lampa dopalała się, żona moja, ubrana, leżała na kanapie, była blada, zapłakana, brzydka.

— Maniu! Maniu! — krzyknęła matka. Mania zerwała się szybko i w objęciach matki zaczęła strasznie płakać. Ja cofnąłem się do salonu.

Na tem miejscu mógłbym pamiętnik swój, a raczej ten jego rękopis, przerwać. Teściowa, która także przeprowadziła drobiazgowie śledztwo, nazwała mnie naprzód grubianinem, a potem idyotą. Według jej kompetentnego zdania, tylko idyota mógł przepędzić tak wyjątkową noc w podobny sposób, co jak. Jest to także pogląd, aczkolwiek motywowany słabo. Człowiek, według konkluzji teściowej, który wchodził przez okno pokoju mojej żony, nie był to mężczyzna, tylko... ogrodnik; ubierał on jej pokój kwiatami, wchodził zaś przez okno i wychodził przez nie, żeby nie powalać posadzki, zafrotrowanej świeżo w salonie. Co do wyrazów »mój kochany«, »mój drogi«, te istotnie po-

wiedziane były przez moją żonę, która niby już z wrodzonej delikatności jest taka uprzejma dla prostych ludzi.

Ostatecznie wnioski teściowej były takie: kwiat nie jest wiarołomstwem, ogrodnik nie jest mężczyzną, ja zaś nie jestem gentlemanem, lecz idyotą, szaleńcem, niegodnym być mężem aniola.

Co za naciąganie! Można to wmarować w kogo innego, ale nie we mnie. Kiwałem też głową z uśmiechem niadowierzenia, co doprowadziło teściową do takiej pasji, że zabrała Manię do domu i natychmiast rozpoczęła sprawę rozwodową.

We dwie godziny po nich i ja opuściłem Zosin.

Badań dalszych nie prowadziłem, bo ostatecznie cóż mnie obchodzi wiarołomstwo, popełnione przez kobietę, która faktycznie żoną moją nie była, a obecnie z mocy wyroku i prawnie już nie jest?

W dalszym ciągu marzę o karierze i odznaczeniu się, ale żenić się nie mam zamiaru. Dość raz.

Znak na zamku od furtki ogrodowej, jak wykryłem, zrobiony był także przez ogrodnika, który chciał go niby zreparować. Wykręcił! Ale, jak powiadam, sprawa to nie moja już — niech tam strona interesowana prawdy szuka... jeśli może.

KONIEC.

liśmy nazwiska aresztowanych, jakkolwiek nie wierzymy, aby Polacy tak lekkomyślnie mimo tylu przestróg się zachowywali. (*Dzien. Polski.)*

Szczególna ofiarność.

Jedna z dormundskich gazet przedrukowała odezwę, jaką wywieszono w biurze strejkowem w Hörde. Odezwa brzmiała: »Baczność strejkujący górnicy! Akuszki F. R.... i L.... ofiarują się podczas strejku udzielać bezpłatnej pomocy przy położach.

„Germania“

w numerze 21 występuje w ostrym artykule przeciwko dywizyjnemu proboszczowi pastorowi Bachstein z Minden w Westfalii, który w wykładzie swoim mianym w Osnabrücku, rzucił najbardziej niebezpieczne bluźnierstwa na katolicki Kościół, a mianowicie na sakrament ołtarza. Pastor Bachstein jest renegatem. Urodzony na Śląsku, został katolickim księdzem i jako taki fungował w Gryfii, gdzie przeszedł na protestantyzm i dziwnie szybko dosłużył się stanowiska proboszcza dywizyjnego. Pastor Bachstein mimo swego urzędowego stanowiska, jako kapelan wojskowy, nie wahał się w sposób dotychczas jeszcze nie bywały zohydzać Kościół katolicki. Smutne to są objawy, że niemiecki ksiądz katolicki przechodzi na protestantyzm.

Wypadek posła.

Centrowy poseł na sejm pruski Nadbył wyskoczył w pobliżu gmachu sejmowego z tramwaju i zranił się silnie w kolano. Zaledwie wszedł do bramy sejmowej, zemdlął, a posła nasz dr. Antoni Chłapowski, lekarz, udzielił mu pierwszej pomocy. Następnie przewieziono chorego do szpitala Szarytek.

Czasy się zmieniły!

Dawnej uważano, że gazety są tylko dla panów. Mniemanie takie jest błędne. Dziś są czasy takie, że każdy, choćby najuboższy człowiek powinien abonować gazetę. Kto nie czyta, kto się nie oświeca, ten sam sobie szkodzi, pozostaje w tyle za drugimi. Zwłaszcza w każdym domu katolicko-polskim powinna być dziś gazeta, bo ona jest obronicielką tak zagrożonych naszych spraw katolickich i polskich. Niech więc czytelnicy nasi nie ustawają w pracy, aż w swej okolicy i swem sąsiedztwie namówią wszystkich do zapisania »Górnoślązaka«.

Kto teraz zapisze »Górnoślązaka« na luty i marzec otrzyma bezpłatnie kalendarz ścienny na rok 1905. Kto namówi jednego czytelnika do zapisania »Górnoślązaka« na luty i marzec otrzyma w podarunku ciekawą książeczkę.

Przedpłata na luty i marzec wynosi tylko 1,08 mk. Wiarusi! Zapisujcie i rozszerzajcie »Górnoślązaka«, który nie szczędząc trudów i mozolów, pracuje dla dobra waszego.

Wiadomości potoczne.

Śląsk.

Katowice. Echa wyborów w Kozielskim. Przed wyborami w okręgu Kozielskim zamieściliśmy przesłany nam artykuł, w którym autor twierdził, że pewien poseł centrowy agituje za Richtarskim. Nazwisko tego posła wykreślił w artykule. Tymczasem »Neisser Zig.« napada zupełnie niesłusznie na posła Klosego, jakoby on był tym, który za p. Richtarskim agitował. Żalujemy, że »Neisser Zig.« uczyniła krzywdę p. Klosemu, gdyż jego autor artykułu naszego wcale nie miał na myśli. Chodzi tu o posła zupełnie innego. Sprawiedliwość nakazuje nam wziąć w obronę p. Klosego, którego zresztą wcale nie znamy.

— Na kopalni Ferdynanda w poniedziałek 23-go stycznia poniósł śmierć skutkiem oberwania się węgli na filarze górnik Jan Maj, urodzony w Górnkach w powiecie tarnogórskim. Nieboszczyk był zatrudniony przy zasypywaniu filarów piaskiem i był pierwszym robotnikiem.

— Dyspensa. Kardynał dr. Kopp udzielił, jak donosi »Schlesische Volks-Zig.« dyspensy w swej diecezji wszystkim tym, którzy wzięli udział w obia-

dach z okazji rocznicy urodzin cesarskich, przypadającej w tym roku w piątek.

Bogucice. Następujące zdarzenie niechaj posłuży za przestrożę: Wdowa B. matka 8 dzieci, podała wniosek do gminy, aby jej udzielono wsparcia z kasy dla ubogich. W wniosku podała wyższą liczbę dzieci, uczęszczających jeszcze do szkoły, niż się z prawdą zgadzało. Przez pewnego członka deputacji dla ubogich wykryto nieprawdliwość twierdzeń i oddano sprawę do sądu. Sprawę rozpatrywał w tych dniach sąd lawniczy i skazał oskarżoną na 3 tygodnie więzienia.

Mała Dąbrówka. Przestroga przed oszustami. Po tutejszej wiosce chodził w tych dniach pewien mężczyzna, zbierał pieniądze za towary, które pewnego dnia miał przysłać. Dotychczas jednak towarów nie przysłał. Kilka gospodyń tutejszych ponosi wskutek tego dość wielkie szkody. Oszust prawdopodobnie także i w innych miejscowościach będzie uprawiał swe rzemiosło, dla tego baczność.

— Wielkie nieszczęście zdarzyło się w tutejszej wiosce. Pewna 18 letnia dziewczyna jechała na wozie naladowanym cegłą. Wskutek nieszczęśliwego wypadku dostała się pod koła wozu, które ją tak nieszczęśliwie przygniotły, że śmierć nastąpiła na miejscu.

Chorzów. Za swą lekkomyślność musi bardzo ciężko odpokutować górnik Karol May z Chorzowa. Idąc do pracy, znalazł M. w lesie chorzowskim 5 naboje dynamitowych. Zamiast je oddać na kopalnię, schował je w pobliżu szybu »Krug«. Sprawa się wydała i Mayowi wytoczono proces. W tych dniach stał za to przed sądem w Bytomiu, który skazał oskarżonego na 3 miesiące więzienia. Kara była dla tego tak wysoka, ponieważ sąd uznał, iż oskarżony, znając niebezpieczeństwo, który mogło nastąpić wskutek wybuchu naboje, postąpił sobie bardzo lekkomyślnie. Przy tej sposobności zwracamy górnikom uwagę na to, aby dynamit, którego nie spotrzebują podczas pracy, oddawali z powrotem, gdyż za przewinienie podobne podlegają ostrej karze.

Bytom. Próby wojenne urządza załoga bytomska. W ostatnich dniach alarmowano po kilka razy wojska tutejsze i ćwiczone je w obsadzeniu granicy. Rząd pruski ma podobno zamiar natychmiast ustawić silny kordon wojska nad granicę Królestwa Polskiego, gdyby rozruchy w Rosji i Królestwie przybrały większe rozmiary.

Lipiny. W tutejszym kościele parafialnym został pobłogosławiony związek małżeński p. Roberta Pietruszki, budowniczego z Laurahuty z panną Maryą Jaroń, córką powszechnie poważanej wdowy pani Julii Jaroń z Chropczowa. — Ślubu udzielił nowożeńcom wiel. ks. proboszcz Skowroński, krewny młodego Pana. Po same brzegi spełniony kościół był dowodem, jak wielkim szacunkiem w parafii cieszą się panie Jaroń.

Młodej parze życzy redakcja jak najlepszego powodzenia.

Małe Zabrze. Sołtys tutejszej gminy p. Bessert wybrany został na burmistrza miasta Ostrowa w Poznańskim. Dotychczas urzędu tego jeszcze nie przyjął, gdyż chce się jeszcze namyślić, czy ofiarowaną mu posadę ma przyjąć lub odrzucić.

— Na ostatnim posiedzeniu zastępców gminy obradowano nad wnioskiem, czy ma się zaprowadzić podatek na piwo do gminy dostarczone. Uchwala w tej sprawie nie zapadła, gdyż odłożono wniosek aż gminy Zabrskie zostaną połączone.

Mikołów. Prezentę na probostwo mikołowskie dostał ks. Paweł Dworski, który dawniej był wyższym nauczycielem przy gimnazjum w Król. Hucie. Świeżo mianowany proboszcz przybędzie w krótkim czasie do Mikołowa.

Pszczyna. W tych dniach spłonął tutejszy zbór ewangelicki. Ogień wybuchnął prawdopodobnie z powodu nieostrożnego obchodzenia się z światłem. Kościółek był już bardzo stary, gdyż przed kilkoma laty obchodził 150 letni jubileusz wybudowania. Wielkie niebezpieczeństwo groziło ratuszowi, który stoi obok spalonego kościoła.

Kotulin. Rzadką uroczystość złotego wesela obchodzić będą 30 stycznia małżonkowie Iosionek. Mąż i żona cieszą się jeszcze dobrem zdrowiem.



Pogrzeb ofiar ostatnich rozruchów w Petersburgu.

Z dalszych stron.

Wiec w Dormundzie.

W niedzielę 29 bm. odbędzie się na sali p. Schäfera (Zum Tierpark) na narożniku ulic Leibnitzstrasse i Lessingstrasse wielki wiec Zjednoczenia zawodowego Polskiego, na którym omawiane będą sprawy dotyczące strajku obecnego.

Liczny udział Rodaków pożądaný.
Zjednoczenie Zawodowe Polskie.

Ostatnie wiadomości.

Wojna.

Złe wieści od Kuropatkin.

London. Z Petersburga telegrafują: Słychać, że generał Kuropatkin nadesłał tu bardzo niepokojące sprawozdanie o stanie swojej armii. Zaraz po otrzymaniu tego sprawozdania zwolano radę ministrów i radę wojenną.

Korespondent »Daily Telegraphu« dowiaduje się, że Kuropatkin w sprawozdaniu swojemu donosi, iż siła zaczepna jego armii jest zupełnie złamana z powodu niechęci żołnierzy do dalszej wojny. Z wyjątkiem kozaków i żołnierzy pułków sybirskich, całe wojsko jest przekonane, że teraz, po upadku Portu Artura, dalsza wojna nie ma żadnego celu.

Oczekują wielkiej bitwy.

London. Z głównej kwatery Kuropatkinia via Fuzan telegrafują 26 b. m. Silną kanonadę słyszano dziś bez przerwy od strony zachodniej. Oczekują wielkiej bitwy. Wedle wiadomości, Rosjanie przekroczyli na lewym skrzydle rzekę Huncho. Japończycy gotują się do ataku.

Blokada Władywostoku.

London. Dzienniki donoszą z Tokio: Oczekują codziennie ogłoszenia blokady Władywostoku. Japończycy ustanawiają piąty korpus armii. Z końcem b. m. armia Nogiego połączy się z armią Ojamy. W Tokio znajduje się 30,000 rannych.

Spokój w Petersburgu.

London. Wszyscy petersburscy korespondenci pism rosyjskich zgadzają się w doniesieniach, że Petersburg ma już zwyczajny wygląd. Na Newskim Prospekcie przechadza się elegancka publiczność, sklepy są pootwierane.

Rząd wydał wojnę narodowy.

Petersburg. Liberalowie rosyjscy wydali odezwę do narodu, w której wskazują na bezprzykładne barbarzyństwo władz w stolicy. Barbarzyństwo to niczem nie da się usprawiedliwić lub wytłumaczyć. Rząd wiedział bowiem, że zamiary robotników były pokojowe, że szli oni z zupełnym zaufaniem do cara, jak dzieci do ojca. Odezwa kończy się słowami: Opinia publiczna zgodna jest do tego, że rząd wydał wojnę całemu narodowi rosyjskiemu. Rząd który tylko za pośrednictwem karabinów i szabli znosi się z ludem, sam wydał wyrok na siebie. Wzywamy więc całe społeczeństwo, aby skupiało swe siły do obalenia obecnego systemu rządowego w Rosji.

Aresztowanie kobiet.

Petersburg. Od środy uwięziono 150 kobiet, należących przeważnie do inteligencji. Policjanci zabierali kobiety w nocy z łóżek i odwozili do więzienia.

Rewolucja strajkowa.

Berlin. »Local Anzeiger« donosi z Petersburga: Ruch strajkowy objął 15 miast, między innymi Moskwę, Rygę, Rewel, Kown, Mińsk, Libawę, Łódź i Kijów.

Rozruchy w Radomiu.

Z Radomia donoszą: Podczas pierwszych walk między robotnikami a wojskiem zginęło 100 robotników, kilku oficerów i dużo żołnierzy. Później wywiązała się nowa walka, w której zabito około 40 osób. Następnej nocy patrolowali po ulicach kozacy, którzy strzelali do wszystkich przechodniów.

Starcia w Łodzi.

Wrocław. Z Łodzi donoszą tutaj, że policja tamtejsza rozpędziła wczoraj zgromadzenie socjalistyczne, zwolane przez »Bund«. Z tego powodu przyszło między zebranymi a wojskiem i policją do starcia, w którym kilka osób zabito, a kilkanaście cięższe odniosło rany. W Łodzi panuje anarchia. Dotychczas wykonano tam 35 zamachów dynamitowych.

Kłeska Tiszy.

Mąż »żelaznej ręki«, hr. Tisza, przekonał się wczoraj, że naród węgierski bynajmniej nie pochwała jego polityki i jego — samowoli. Wczorajsze wybory na Węgrzech skończyły się kłeską rządu, jakiej się nie spodziewali najwięksi optymiści po stronie opozycji — a jakiej i poza Węgrami wogóle nikt nie przewidywał.

Stronictwo liberalne, rządowe, jest zupełnie rozbite. Straciło ono — o ile dotychczas wiadomo — blisko 100 mandatów. Na razie braknie jeszcze wiadomości o kilkudziesięciu wynikach wyborów. Jeśli te wyniki nie będą pomyślniejsze dla rządu — łatwo być może, że stronictwa opozycyjne uzyskają większość w sejmie. Lwia część zdobyczy opozycji, więcej niż połowa straconych przez stronictwo rządowe mandatów, przypadła w udziale stronictwu niezawisłości, czyli partyi Kosutha.

Zapowiedź dymisji gabinetu Tiszy.

Budapeszt. Na wiadomość o kłesce liberalów zebrała się rada ministrów. Sądzą, że Tisza zaraz po wyborach poda się do dymisji. Jego następcą zostałby Welkerle.

Składki na strajkujących

w westfalskim obw. przemysłowym:

Robotnik z Piasnik 50 fen., Fronzalek z Lipin 1 mk., Paweł Sewerin 1 mk., K. Lebiada z Lipin 1 mk., związek katolickich robotników z Lipin 10 mk., robotnik 50 fen., T. K. z Zaborza 3 mk., robotnik z pod miasta 1 mk., pewna osoba 50 fen., J. P. z Koszutki 1 mk., Masalski z Lipin 150 mk., M. K. z Lipin 1 mk., Wawrzyn i Antoni Nowok z Król. Huty 1 mk., N. N. 1 mk., Józef Kaspar z Bytkowa 50 fen., syn jego 1 mk., L. K. 50 fen., C. K. 50 fen., J. K. 1 mk., J. P. 1 mk., Franciszek Kucala z Zaborza-więś 1 mk., Emanuel Biedny, Pawłowo 1 mk., B. G. i C. L., bracia z Łagównik 6,50 mk., Waligóra 1 mk., J. R. z p. d. wielkiej Lipy 50 fen., J. Kania z Zawodzia 50 fen., A. O. z Zależa 1 mk., 2 Korfancioki 1 mk., S. W. z Gisze Erben 1 mk., I. Św. 5 mk., E. W. 1,50 mk.

Nadesłane.

Składki dla strajkujących w Westfalii przyjmują z Zaborza A. B. C. wsi Poręba i okolicy. Zapisują także do Związku Bytomskiego i do kasy na bezrobocie. Bracia spieszcie z pomocą tym, którzy nietylko dla siebie ale i dla wszystkich walczą. Wstępujcie także do Związku i do kasy na bezrobocie.

K. Piecha.

Zegarki!

Czysto srebrne
zegarki
remontarowe
i łańcuszki double
sprzedaje
po jak najniższych cenach
H. Herzberg
Zaborze.

Nowe pierze

darte i niedarte, także
gotowe pierzyny
po każdej cenie mam zawsze
na składzie. — **Odpiata do-
zwolona.**

Maks Neumann
Katowice, ul. Grundmanna 30 II piętro.

Otto Unverhau



Laurahuta-
Siemianowice
poleca się jako
najtańsze
źródło zakupna
na wszystkie
gatunki
zegarków
i towarów
złotniczych.
Ścisłe rzetelny
skład.
Pierwszy warsztat
reparacyjny.

Młodym i starym mężczyznom
poleca się do pouczenia, wyszłe
na nowym powiększonym rękodziele
dzielo radcy med. dra Müllera o
szubrawym systemie
nerwowym i seksualnym
oraz o jego radykalnym leczeniu.
Wolna przesyłka w kopercie
za jedną markę w znaczku pocztowym.
Curt Röber, Braunschweig.

Kto chce pieniądze oszczędzić
przy **kupowaniu mebli**,
niech idzie do firmy

Louis Keins,
Król. Huta, ul. następcy tronu 47
filia: Bytom, ul. Dągosa 66
w nowym domu p. Adolla Loewy.
Kanapy od 30 mk. pocz.
Szafy „ 25 „ „
Komody „ 18 „ „
Stoły przed kanapy 10 „ „
Kiszcia „ 2 „ „
Ramy do firanek „ 0,75 „ „



Kto chce tanio i do-
brze kupować nowe

pierz

darte lub niedarte
lub także
gotowe pierzyny,
wsypy i poszwy,
niech idzie do
największego śląskiego
składu pierza

H. Herzberg,

w Zaborzu
lub niech pisze o próby.
Odpiata dozwolona.

Filie
w Katowicach
u pani Süssmann
ulica Fryderykowska
u Guss'a,

w Gliwicach
ul. Wilhelmowska 27 I.
Jest tam także zakład
czyszczenia pierza.

Od dnia dzisiejszego zaprowadziłem w moim interesie ściśle stałe ceny!

Na każdym przedmiocie jest cena wyraźnymi cyframi
oznaczona. W takim razie jest jakiegokolwiek skrzyw-
dzenie wykluczone.

Dawid Markus, Katowice
Rynek
Garderoba dla panów i chłopców.

**Materye na suknie czarne i kremowe do
Komunii św. 45, 75, 1,00 do 1,90 za metr.**

**Materye na suknie na ulicę
od 75, 80, 90 do 1,75 za metr.**

**Materye na suknie w modnych kolorach
i czarne od 95, 1,05, 1,50, 3,25 za metr.**

**Jedwabie i atłasy na fartuchy
od 1,25, 1,75, 2,50 do 5,50 za metr.**

**Szałe tureckie na wesela
od 9,00, 10,00, 12,00, 15,00 do 45,00 mk.**

**Chustki na głowę i szalki balowe
1,25, 1,75, 2,50 do 5,00 mk.**

**Wsypy, linony, dowlasy, ręczniki
od 25, 36, 45 fen. za metr.**

**Poszwy czerwone, firanki, chodniki,
materye na obrusy, płótna,
prześcieradła, caji na fartuchy
i caji na spodnice bardzo tanio.**

Hugo Lipschütz

Katowice, ul. Grundmanna 10.

Odtąd znowu dostarczam
tlustą słoninę

funt od 45 fen. pocz.
H. H. Semmelhaack,
Altona a. Elbe.



Meinl & Herold
fabryka harmonik
wszystka instr. muzycznych
Kilngenthal (Saks) 105 E
dostarcza za zupełną gwar-
antacją w przeliczeniu 120
zł. ann. w try od 8,50 in-
strym. od 5m. skrzypce od 10
Klarynki, harmoniki ust-
kowe, bandoniony, okaryny itd.



Księgarnia i skład papieru
w Bytomiu na Górnym Śląsku
poszukuje nieczynnego

wspólnika lub kupca.
Bliższ. wiadomości udziela
malarz **Johannes Trojan,**
Bytom, Mauerstr. 1.

2 sklepy

z pomieszkaniem, chlewikami
i piwnicami obok szpitalu gmin-
nego i klasztoru na ulicy Sedan
nr. 7 zaraz do wynajęcia.
Bliższ. wiadomości udziela

Walenty Habryka
w Rożdżeniu.

2 uczni

poszukuje od 1 kwietnia r. b.
Zefil Rospenk, Rybnik.
Skład towarów kolonialnych,
delikatosew i drogeria
centralna.

Heimann Gutherz,

destylacja parowa, fabryka najwykw. likiorów
i esencji punszowych,
Katowice, Rynek
poleca

najlepsze rummy, koniaki, araki, esencje punszowe
i różne

wina medycynalne
po różnych cenach najtaniej.

Najlepsze dubeltowe likiery
litr po 1,10 mk. bez buielki.

Z poważaniem
Heimann Gutherz.

Handel skór Adolf Schindler
w Katowicach, ulica Grundmanna nr. 16
poleca swój wielki skład

skór wierzchnich i spodnich
oraz
wszelkich części, potrzebnych do szycia,
wszystkich artykułów

potrzebnych do tego zawodu dla szwerców i siodlarzy
po bardzo niskich cenach.

Skład gotowych pasów do transmisyj.

Inteligentny, dzielny Pan, znający się na obcowaniu z lu-
dem na wsi, otrzyma stałą posadę jako

kasyer i sprzedawacz
za stałą pensją i wysoką prowizją. Mała kaucya wymagana.
Singer Comp. Nähmaschinen A.-G.
Katowice, August Schneiderstr. 10.

Oszczędności i wkłady

przyjmujemy i płacimy:
przy wypowiedzeniu kwartalnym 5 procent,
" " półrocznym 5 1/2 " "
" " calorocznym 6 " "
od dnia złożenia pieniędzy, obliczając procenta
co pół roku. — Pewność zupełna!

„Kujawski Bank Parcelacyjny“, E. G. m. b. H.
w Inowrocławiu (Inowrazlaw).

Zygmunt Pinkus

skład skór
Bytom, Bäckerstr. przy starym kościele.
Skład skór wierzchnich i spodnich
wszelkiego rodzaju dla szwerców i siodlarzy, oraz
wszystkie artykuły szewskie i siodlarzy.
Lupane skóry na pantofle.
Najniższe, lecz stałe ceny.

Gilzy od 40 do 60 fen. b./m., od 1,20 mk. z. m.
za tysiąc

z prawdziwej francuskiej bibułki.
Papierosy od 5,00 mk. w/10 za 1000
od 5,50 mk. w/100 za 1000
z dobrego tureckiego tytoniu

poleca
„**Heliodorus**“
Fabryka papierosów i gilz maszynowych
H. Kubacki,
Wrocław 9, Scheitnigerstr. 4.

Paweł Rosetz

Zaborze, ulica Scheche'go 9
naprzeciwko kościoła ewangelickiego.

Instrumenta smyczkowe, dęte i bite
po cenach fabrycznych.

Skład fortepianów i harmonii.

Wszystkie części składowe.

Używany fortepian tanio do sprzedania.

Józef Manneberg, skład żelaza

Rybnik, Rynek
poleca

wszelkie artykuły budowlane,
tregry żelazne, gwoździe, gips, trzcinę,
tekturę (pape) na dachy, okucia do okien
i drzwi, maszyny rolnicze.

Prima opolskie dachówki cementowe i lizy
oraz wszystkie
sprzęty domowe i kuchenne.

S. Schott, skład skóry

Bytom ul. Krakowska 36.

Wszystkie gatunki skóry, nie-
przemakalne ubrania skórzane
i z sukna żaglowego.

Zakupuję skórki zajęcze, kozie i królicze
po najwyższych cenach.

Wszelkie prace
introligatorskie
oprawa książek
do nabożeństwa,
zeszytów, obra-
zów i t. d.

wykonuje prędko, gustownie i po
cenach umiarkowanych
Księgarnia-introligatornia
Józefa Gedigi i Sp.
w Zależu.



Instrumenty muzyczne
dostaje się najtaniej wprost od
Ernst Reihn. Voigt
Markneukirchen Nr. 911.
Proszę żądać specjaln. katalogu
tych znakomitych harmonik i in-
strumentów muzycznych.

Walenty Bigaj

mistrz szewski w Szczakowej
wyrabia **buciki**
z najlepszych materyałów
po cenach bardzo przy-
stępnych.

Proszę mnie jako rodaka po-
pierać przez liczne zamówienia.

Górnoślązak

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku

„Górnoślązak“ z niedzielnym dodatkiem „Rodzina chrześcijańska“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, kosztuje na pocztę i u agentów 1 markę 60 fen. kwartalnie, z odnośnieniem do domu 2 mk. 2 fen.

Przez lud — dla ludu!

— Telefon Nr. 1049. —

Ogłoszenia: 20 fen. za wiersz petytowy jednolamowy. Przy kilkorazowym powtórzeniu udziela się znacznego rabatu. — Reklamy: 50 fen. od wiersza.

Redakcja, ekspedycja i drukarnia znajdują się przy ulicy Mysłowskiej (Mühlstrasse) Nr. 12.

Rozmaitości.

„Dziennik Poznański“ otrzymał z kół swych czytelników poniższy wiersz, świadczący o serdecznej czci, jaką otaczało społeczeństwo polskie zmarłego patrona Kółek włościańskich śp. Maksymiliana Jackowskiego:

Nasz Maksymilian w czamarze ubrany,
Z szablą przy boku, wchodzi w niebios
bramy.
Święty Piotr poznał, że Polak z ubrania,
Szczerze go wita i nisko się kłania.
Wchodzący widzi, oczom swym nie
wierzy,
Całą gromadę umarłych rycerzy.
Kościuszkę, księżę Józef, generał Dąbrowski
Z legionem, który przybył do nas z ziemi
włoskiej;
Głowacki z boku stoi i zakręca wąsa,
I gdy spostrzeżł przybysza, kosą swą
potrąca.
Szwec Kiliński, ten w niebie szczęśliwym
się czuje,
Bo on dla wszystkich świętych buty
reperuje.
Maksymilian zdziwiony pyta co się stało,
Że rycerzy tu w niebie spostrzegam tak
mało.
Bo wszyscy co ojczyznę wrogom sprze-
dawali,
Wszyscy się razem z królem do piekła
dostali.
Słyszałem, gdy rycerze miejsce opuścili.
Mazurka Dąbrowskiego wspólnie zanucili,
R. P.

Nędza na Rivierze. Przytulki w Nizzy zapełnione są obecnie cudzoziemcami, pozbawionych pracy, a wielkie stowary zyskania dobroczynne „Bouché de pain“, musi wydawać codziennie przeciętnie 700 porcy. Włochy i Szwajcary stanowią większość tych nędzarzy, niemala wszakże jest też liczba Niemców i Austriaków. Polcy miejscowa stwie dzila na zasadzie papierów legitymacyjnych, że między pozbawionymi dachu znajduje się 3 profesorów, 4 nauczycieli, 6 studentów, 3 aptekarzy, 3 duchownych, i śpiewaczka, 2 nauczycielki, 5 zakonnic, 4 pielęgniarki i jeden ksiądz. Ten ostatni, przegrawszy cały majątek w Monte-Carlo, zgościł się do



Newski Prospekt,

na którym rozszalałe żoldactwo urządziło w zeszłą niedzielę wśród robotników istną rzeź.

przytulku. Wogóle znaczna część nędzarzy, szukających tam schronienia, to rozbitki z Monaco.

Jak ludzie lekceważą związek małżeński, pokazuje następujący wypadek. Przed niedawnym czasem przyszedł pewien mężczyzna z narzeczoną do urzędnika stanu cywilnego w Rawiczu, aby ogłosić zapowiedzi. Krótco po tem przychodzi drugi raz, ale nie po ślub z swoją narzeczoną, tylko ma teraz inną wybraną swego serca i ogłasza nowe zapowiedzi. Na zapytanie, jak to się mogło, odpowiedział, że jego pierwsza narzeczoną nie ma ochoty wyjść za niego, dla tego poszukiwał sobie inną.

Jeszcze prędzej się zdecydował pewien wdowiec, który od sądu otrzymał pozwolenie, że może się drugi raz ożenić. Z tem pismem przyszedł w czwartek do urzędnika stanu cywilnego z zapytaniem, czy w piątek może przybyć, aby ogłosić zapowiedzi. Oświadczył on, że przyszłej żony jeszcze sobie nie

upatrzył, ale do jutra się jaka znajdzie. I tak się też stało. W piątek stanął z prędko wyszukaną narzeczoną w urzędzie stanu.

Widać, że stan małżeński nie wszystkich przestrasza.

Polowanie na zające — w sklepie. Pewien właściciel ziemski w okolicy Olsztyna, w Prusach Wsch., od lat czterech przyrzekał już przyjacielowi swemu z miasta, że dostarczy i podaruje mu zająca. Niestety cztery lata minęły, a mieszcuch zająca nie otrzymywał. Tymczasem były w tych dniach widoki, że ów właściciel uiszczyć się będzie mógł wkrótce z danego słowa. Otóż prawdopodobnie, szukając schronienia przed silnym mrozem, dostały się na podwórze jego zagrody dwa żywe zające, a z podwórza do sklepu. Rychło właściciel dowiedział się o niespodziance, więc postanowił skrócić życie „skotom“, ale w sposób, którego jedynie wobec tych czworonożnych się

używa, t. j. za pomocą strzału. Parobkowi rozkazał zatem pochwycić jednego z zajęcy i wynieść go przed dom, gdzie sam stanął gotowy do strzału i tam go puścić. Stało się, jak sobie życzył. Strzał padł, ale nie padł zając, który w hyżych skokach wkrótce rozczarowanemu właścicielowi zginął z oczu. Innego więc trzeba się było schwycić sposobu wobec pozostałego towarzysza tego, co cieszył się już wolnością. Z nabitą fuźwą wszedł zatem niefortunny strzelec do sklepu i na miejscu zamierzał uśmiercić „kota“. Zamierzył, trzasnął kurek, ale strzał nie padł, a tymczasem „kocie“ jednym susem otwartymi drzwiami wypadł na podwórze, ztamtąd w pole i do lasu. Przyjaciel w mieście będzie zatem musiał dalej czekać na zająca.

Rodacy! Rozszerzajcie „Górnoślązaka“

Kupujcie tylko u fachowca!

nie ohejrzawszy wprzód znacznie powiększonego składu firmy . . .

Największy wybór kompletnych urządzeń do pomieszczeń, portyer i firan.

Wszystkie towary wyścielane wykonuje się w własnym warsztacie pod moim

Premiowane złotym medalem Gliwice 1903.

Nie kupuj Pan mebli

Paweł Meyer, Zabrze,

Kupujcie tylko u fachowca!

ul. następcy tronu 26.

Oglądanie bez przymusu do kupna. osobistym kierownictwem.

Paweł Meyer, tapicer i dekorator.

Dostawiam bez-
płatnie do domu!

A. Wenzel, Katowice, ul. Kenera nr. 4

Warsztat mechaniczny

Wykonywanie wszelkich części maszynow.

dla potrzeby cegieln parowych
jako też dla maszyn rolniczych i t. d.

Wyroby wszelkich modeli.

Czyste wytrwałe wykonanie. * Ceny umiarkowane.

Telefon
1285.

Telefon
1285.

Palacze Piznawcy znakomitych papierosów
pała tylko
Specjalności
rosyjskiej
fabryki papierosów
„ABUR“
w Poznaniu
Wszędzie
do nabyć!

Nowe bośniackie sliwki,
najlepsza mąka „Kaiserauszug“,
najlepsza mąka pszenna i rzanna

oraz wszystkie gatunki
krup i makaronów (nudli)
poleca po najniższych cenach

Siegfried Grünthal

Katowice, Fryderykowska 40.

Resaga cykorya jest najzdrowszą.

Fabryka mebli Bracia Harazim, Rybnik

właśc. Emil & Grzegorz Harazim * ul. Żorska przed nowym kościołem katolickim

Największy skład mebli, luster i sprzętów wyścielanych.

Telefon nr. 51.

Największy skład trumien wszelkiego rodzaju po niskich cenach.

Telefon nr. 51.

Zdumiewająco niskie ceny.

Opłata dozwolona.

A. Pinzow, ślad sóry

Bytom ul. Krakowska.

Wszystkie gatunki skóry, nieprzemakalne ubrania skórzane i z sukna żaglowego, sukna woskowane, linoleum (skóra na podłogę).

Kupujcie pierze i pościel

wprost z fabryki pościeli C. S. Brasch - Eberswalde Brei-
tstr. 54 znanej z swj. rzetelności (dawnej w Jastrow).
Wielka pościel tj. pierzyne, spodek i dwie poduszki nasyp. nowem pierzem pod gwar. tylko w dobrych wspaniach na jedną osobę po 11, 13, 15, 17 mk., na dwie osoby po 14, 17, 21, 24, 29 mk. i wyżej. Pierze na pościel 50 fen. począwszy, la puch już po 2,50 mk. Nowe gęsi-pierze tak jak z gęsi oskubane z całym puchem po 1,40 mk. funt. Wszelkie inne pierze, wspany, powleczenia, płótna na przecieradła, łóżka żelazne, materace itd. nadzwyczaj korzystnie. Kto raz spróbuje, ten zostaje stałym moim odbiorcą.



Jeżeli Pan chce mieć **dobrze buty lub trzewiki** to przy kupnie niech Pan uważa na obok umieszczoną **markę f. bryczną.**
Główny skład:
Paweł Borsutzky, Katowice, ul. Grundmanna 36.

Destylacja Moritz Böhm

dawniej Ludwig Polak, Katowice, ul. Dworcowa 15
poleca na wesola, chrzciny itd. **żytniówkę, likiery, cyder**, wszystkie gatunki **win** po zdumiewająco niskich cenach.
Opakowania i butelki daje się bez zastawu.

Dom towarowy H. Herzberg Zaborze.

Wyjątkowa oferta dla narzeczonych!

Czarny jedwab

bardzo trwałe w noszeniu wymienity.

Tanie ceny!

Przy zakupie jedwabnej sukni daje

welon za darmo!

Koszule wierzchnie od 1,95 mk.
Rękawiczki skórkowe 1,45 mk.
Ubrania i obuwie ślubne bajecznie tanio!

Obuwie ślubne lakierowane	od 2,90 mk.
Obuwie ślubne białe	od 2,85 mk.
Gorsety ślubne	od 1,35 mk.
Rękawiczki ślubne	od 35 fen.
Koszule ślubne	od 1,25 mk.
Przykrycia stebnowane prima.	
Satyny i atłasy bajecznie tanio.	

Podarki weselne i ślubne

w nadzwyczaj wielkim wyborze i po jak najtańszych, stałych cenach.

Do wykonania nowych budowli, przebudowań itd., rysunków budowlanych, kosztorysów itd. po bardzo niskich cenach poleca się

C. W. Kapitza, mistrz mularski i ciesielski,

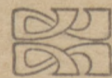
Król. Huta, Tempelstr. 26.

Moritz Pinkus.

Główny skład:

Filia:

Zabrze, ul. Następcy tronu



w Świętochłowicach ul. Dworcowa naprzeciwko kościoła kat.

Skład wszelkiego rodzaju skór wierzchnich i na podeszwy, dalej **wszelkie artykuły szewskie.** Skóry łupane na pantofle. **Najniższe ceny.**

Słabość męska,

skutki szczególnie tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewnie i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana **DR. RETAUPA**

Ochrona własna

Cena wyd. rolskiego 1 mk. Cena wyd. niemieckiego 3 mk.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracji w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męską odzyska. Za nadesłaniem franco należytosci, otrzyma się książkę w kopercie franko przez **Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 21, w Saksonii.**

Astma, reuma-

tyzm, zaziębienia ustępują prędko przy użyciu wyrobów.

Flucol 100% oleju e-ka-lyptowego butelka 1 i 2 mk. Można nabyć:

- Bogucice: B. Długiewicz.
- Bytom: W. Staniszewski, A. Wischeropp, G. Stempel.
- Chorzów: F. Pikulik.
- Gliwice: R. Gleich, H. Simon.
- Józefowiec: F. Szymański.
- Katowice: E. Schulz, apteka cesarza Wilhelma.
- Król. Huta: A. Idzkowski, Józef Guss.
- Laurahuta: H. Kalus, F. Kuśnierski.
- Lipiny: M. Kowalski.
- Mysłowice: Apteka miejska, W. Richter, drogeria.
- Mikołów: W. Kleemann.
- Racibórz: Apteka pod Łabędziem, Th. Hoffmann, M. C. Roederer, L. Grylewicz, B. Pitsch.
- Rybnik: V. Proske.
- Szerleń: Apteka Panny Maryi, Ed. Gans, drogeria.
- Świętochłow.: St. Kowalczyk.
- Wirek: M. Fuhrmann.
- Zaborze: Rob. Hammer.
- Zabrze: L. Danziger, C. Jockel.
- Zalęże: W. Długiewicz.

Gospodarstwo

składające się z 50 mórg pszennego pola, 10 mórg łąki i budynków bez inwentarza ma z wolnej ręki do sprzedania po bardzo przystępnej cenie. Kto? powie redakcyja »Strażycy« w Lublińcu, ul. Garnczarska 43.

Paweł Kallabis, mistrz stolarski.
Katowice—Zawodzie.
poleca swój **wielki skład mebli, luster, desek do firanek, sprzętów wyścielanych wszelkiego rodzaju, oraz wózków dla dzieci do wyboru. * Skład trumien i wszelkich artykułów pogrzebowych.** Stolarnia i tapiceria w domu.

Pierze do pościeli.
Paczka 10 funtów niedarte pierze gęsie, jak przychodzą od gęsi 13,50 mk.
Paczka pocztowa 10 funtów darte pierze za 10 mk.
Paczka pocztowa 10 funtów pierza darte go lepszego 15 mk.
Paczka pocztowa 10 funtów pierza darte go lepszego białego po 20 mk.
Paczka pocztowa 10 funtów pierza darte go najlepszego białego po 25 mk.
Paczka pocztowa pierza darte go bardzo dobrego, białego, delikatny towar wiejski za 30 mk. przesyłają franko za zaliczką. Proszę adresować:

Matzdorff & Żerkowski
Posen
Wronkerstrasse 21.

Portepiany i harmonia
najnowszej konstrukcyi, nowe i używane, poleca tanio jedyny polski magazyn
A. Drygas,
Poznań, Rycerska 33.
Katalog ilustrowany na życzenie franko.

Paweł Grundmann z Warszawy,
fabrykant instrumentów muzycznych w Katowicach, ulica Grundmanna nr. 17.
Wielki wybór fortepianów, instrumentów kiestrowych, cytr, harmonik itp.
Wielki skład strun.
Własny warsztat dla reparacyi wszelkich instrumentów muzycznych.



Norddeutscher Lloyd, Bremen,
Towarzystwo żeglugi parowej.
Regularne linie pospiesznych i podwójno-srubowych parowców.
Bremen — Nowy York.
Podwójne śrubowe parowce pospieszne:
D. Kronprinz Wilhelm 7 lutego.
D. Kaiser Wilhelm der Grosse 21 lutego.
D. Kronprinz Wilhelm 7 marca.
D. Kaiser Wilhelm der Grosse 21 marca.
D. Kaiser Wilhelm II 4 kwietnia.
Podwójne śrubowe parowce pocztowe:
D. Barbarossa 4 lutego.
D. Breslau 11 lutego.
D. Grosser Kurfürst 18 lutego.
D. Brandenburg 25 lutego.
D. Main 4 marca.
D. Barbarossa 11 marca.
D. Cassel 18 marca.
D. Grosser Kurfürst 25 marca.
Z Bremen do Baltimore, wprost.
D. Cassel 2 lutego.
D. Chemnitz 16 lutego.
D. Köln 23 lutego.
D. Darmstadt 2 marca.
D. Gera 9 marca.
Bremen — Galveston.
Bremen — Brazylia.



S. PISKI
Destylacja, fabryka likierów i soków owocowych
Katowice, ulica Pocztowa 12/14.

Filia: Król. Huta przy przystanku kolejki ulicznej Redenberg.

Polecam na święta wszelkiego rodzaju **likiery i gorzalki, rum Jamaika, koniak, cyder, wina węgierskie, czerwone i reńskie** po najniższych cenach.

kupuje się najtaniej u **Meble Maksy Glücksmanna, centralny skład mebli, Zabrze,** ulica Następcy tronu 24, naprzeciwko Central-Hotel.
Telefon 1045. Własne pracownie tapicerskie i stolarskie. Splata ratami bez nadw. żki. Dostawa franko do domu.
Bogato zaopatrzonego skład kobierców, firanek, portyer i t. d.